

SOLA SCRIPTURA, CZYLI TYLKO PISMO ŚWIĘTE

Studium bieżącego tygodnia: Hbr 4,12; 1 Kor 4,6; Iz 8,20; Tt 1,9; 2 Tm 1,13; Łk 24,27.44-45.

Część I: Przegląd

Biblia i protestantyzm są ze sobą związane wspólnymi dziejami. Można powiedzieć, że historia chrześcijaństwa jest w pewnym sensie historią interpretacji *Biblii*. *Sola Scriptura* - tylko *Pismo Święte* - było bojowym zawołaniem reformacji protestanckiej. Zasada *sola Scriptura* podkreśliła rolę *Pisma Świętego* jako jedyne standardu i normatywnego źródła teologii. Ponadto zasada *sola Scriptura* była narzędziem służącym krytyce kościelnej struktury władzy i utartych kościelnych tradycji. Oddała *Biblię* na nowo w ręce zwykłych ludzi. Jako taka, zasada *sola Scriptura* jest krytyczną kierowniczą zasadą rządzącą życiem Kościoła. Wyraża przekonanie, że *Biblia* i tylko *Biblia* jest jedynym i wyłącznym kryterium chrześcijańskiej wiary i życia. To, w co wierzymy w sprawach religii, jest prawdziwe jedynie wtedy, gdy nasze wierzenia są zgodne ze świadectwem całego *Pisma Świętego* (*tota Scriptura*). Ta zasada z kolei oznacza jedność *pisma Świętego* i założenie, że *Biblia* jest dostatecznie zrozumiała w swoich stwierdzeniach.

Tak więc zasada *sola Scriptura* jest czymś znaczenie więcej niż tylko reformacyjnym sloganem. Bez *Biblii* reformacja protestancka nie byłaby w stanie dokonać tego, czego dokonała. Zasada *sola Scriptura* oznacza także szereg innych ważnych zasad interpretacji *Pisma Świętego*, które są nierozdzielnie z nią splecione. W tym tygodniu przyjrzymy się uważniej niektórym z tych zasad interpretacji.

Część II: Komentarz

Kiedy potwierdzamy znaczenie zasady *sola Scriptura* dla naszej wiary, uznajemy wyjątkowy Boski autorytet *Biblii* stawiający ją ponad wszelkimi innymi źródłami mogącymi wpływać na naszą teologię. Zasada *sola Scriptura* nie oznacza *solo Scriptura* (*Pismo Święte* i nic więcej). Istnieją także inne źródła, które nieuchronnie odgrywają rolę w naszej wierze. Ale w sprawach wiary i praktyki tylko *Pismo Święte* jest decydującą normą i ostatecznym autorytetem nad wszelkimi innymi źródłami. *Pismo Święte* ma pierwszeństwo przed kościelnymi kredo. *Pismo Święte* nie podlega osądowi nauki ani głosowi większości czy jakiegokolwiek tradycji, rozumowi ani doświadczeniu. „Jednak Bóg będzie miał na tym świecie ludzi, którzy *Biblię* i tylko *Biblię* uznali za miarę wszystkich doktryn i podstawę wszelkich reform. Opinie uczonych, wywody naukowców, uchwały i decyzje kościelnych soborów, tak liczne i różne jak Kościoły, które je przedstawiają, głos większości — żaden z tych czynników ani wszystkie razem nie powinny być uważane jako argument za lub przeciw jakemukolwiek punktowi wiary. Zanim zaakceptuje się jakąkolwiek doktrynę czy przepis, powinno się zażądać na ich poparcie jasnego: «Tak mówi Pan» (Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2019, wyd. 20, s. 359).

Biblia ma tę nauczycielską rolę z uwagi na jej boskie pochodzenie i autorytet. Zatem powinniśmy nauczać wszystkiego, co potwierdza *Pismo Święte*. Nie powinniśmy też dodawać niczego do słów *Pisma Świętego* ani wykraczać poza jego wyraźne nauczanie. Pod koniec ostatniej księgi *Biblii* czytamy następujące ostrzeżenie odnoszące się do całego *Pisma Świętego*: „Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś dołoży coś do nich, dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z dzieła jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze” (Ap 22,18-19).

Dlaczego ważne jest, byśmy nie dodawali ani nie ujmowali ze słów *Pisma Świętego*? Co by się stało, gdybyśmy zaczęli coś dodawać albo odejmować z prawdy biblijnej? Co takie dodatki czy wyłączenia oznaczałyby dla autorytetu *Pisma Świętego*? Jak odpowiedź na to pytanie świadczy o autorytecie człowieka czy urzędu, który dodaje coś do *Pisma Świętego* albo usuwa z niego pewne fragmenty?

Tylko *Pismo Święte* jest regułą naszej wiary. Z tej zasady wynika szereg ważnych aspektów i zasad, w tym:

Jedność *Pisma Świętego*

To, że *Pismo Święte* może funkcjonować jako teologiczny przewodnik i norma, jest możliwe tylko dzięki jego wewnętrznej jedności. Ta jedność jest wynikiem Boskiego natchnienia *Biblii*. Jedność nie jest sztucznie narzucona *Pismu Świętemu*, ale wypływa z jego Boskiego pochodzenia. Sama *Biblia* świadczy o tej jedności przez fakt, iż pisarze nowotestamentowi cytują właściwie z całego *Starego Testamentu* (*Pisma Świętego*, jakie istniało w ich czasach). Także słowa Jezusa i pisma nowotestamentowe zostały postawione na tym samym autorytatywnym poziomie co *Stary Testament* (zob. Łk 10,16; 2 P 3,16). Zatem żadna część *Pisma Świętego* nie jest bardziej autorytatywna niż inne. *Nowy Testament* nie stoi ponad *Starym Testamentem*, gdyż *Nowy Testament* jest w zasadzie rozwinięciem *Starego Testamentu*.

Gdyby nie istniało Boskie natchnienie, nie byłoby też mowy o jedności *Pisma Świętego*. Bez Bożego natchnienia mielibyśmy jedynie chaotyczny zbiór rozbieżnych i wzajemnie przeciwstawnych pism, które trudno byłoby uznać za jedną księgę. Bez jedności *Pisma Świętego* nie byłibyśmy w stanie rozwinąć spójnej biblijnej teologii. Moglibyśmy jedynie mówić o różnorodnych i niespójnych teologiach poszczególnych pisarzy biblijnych. Jedynie jedność *Pisma Świętego* pozwala nam brać pod uwagę *całe Pismo Święte* i porównywać jego poszczególne fragmenty. Gdyby nie istniała jedność *Pisma Świętego*, nie moglibyśmy dokonywać takich porównań. Nie moglibyśmy też odwoływać się do *Pisma Świętego* w celu rozwiązywania teologicznych rozbieżności. Jedność *Pisma Świętego* ma dalekosiężne implikacje dla naszej teologii. Bez zasadniczej jedności *Pisma Świętego* nie byłibyśmy w stanie rozróżnić między prawdą a fałszem. Nie moglibyśmy odpiierać teologicznych herezji. Bez jedności *Pisma Świętego* doszlibyśmy do pluralizmu rozbieżnych wierzeń w *Biblii*, która byłaby pełnia sprzeczności i niespójności. Tak więc *Biblia* właściwie utraciłaby zdolność normatywną i przewodniczą wobec naszej wiary, a zatem nie mogłaby być używana w celu dążenia do teologicznej jedności wierzących.

Zastosowanie

Obecnie niektórzy ludzie twierdzą, że *Nowy Testament* jest bardziej autorytatywny niż *Stary Testament*. Mówią, że *Stary Testament* uczy gniewu i zemsty oraz zbawienia opartego na uczynkach, podczas gdy w *Nowym Testamencie* znajdujemy miłość i miłosierdzie, przebaczenie i łaskę. Zatem rzekomo występuje brak jedności myśli. Wskutek tego ludzie ci stawiają *Nowy Testament*, a zwłaszcza nauczanie Jezusa, ponad słowa *Starego Testamentu*. Jak odpowiedziałbyś na takie stanowisko? Jaki problem w nim dostrzegasz? Co wynika z takiego poglądu w kwestii autorytetu *Biblii*?

Zrozumiałość *Pisma Świętego*

Kiedy odwołujemy się tylko do *Pisma Świętego*, pośrednio wyrażamy nasze przekonanie, że stwierdzenia zawarte w nim są wystarczająco zrozumiałe, by stosować je w praktyce. Przypuszczalnie najtrudniejszymi fragmentami *Biblii* nie są te, których zrozumienie sprawia nam największą trudność z powodu ograniczonego naszego rozumowania. Najtrudniejsze fragmenty to raczej te, które są jasne i zupełnie zrozumiałe, ale których stosowanie napotyka na największy opór. *Biblia* może być zupełnie zrozumiała nie tylko dla dorosłych, ale nawet dla dzieci. Jednak w prawdach *Pisma Świętego* zawarta jest także nieskończona głębia, której nie jesteśmy w stanie przeniknąć naszą ograniczoną wiedzą. Tak więc nawet najwybitniejsze umysły mają ogromne pole do popisu, by rozwijać się w coraz głębszym zrozumieniu i wiedzy.

Pismo Święte raz po raz potwierdza, iż jest dostatecznie zrozumiałe, by ci, którzy je czytają czy słuchają go, mogli je pojąć (zob. Ne 8,8-12; Ef 3,4; Mt 21,42; 12,3,5; 19,4; 22,31; Mk 12,10,26; Łk 6,3). Ponieważ *Pismo Święte* jest dostatecznie zrozumiałe, ciąży na nas pełna odpowiedzialność za nasze czyny, które jesteśmy w stanie ocenić z biblijnego punktu widzenia.

Na co zdałoby się *Pismo Święte*, gdyby było tajemnicze i niejasne? Czy mogłoby wtedy być normą i przewodnikiem? Wyjaśnij swoją odpowiedź.

Pismo Święte* interpretuje się za pomocą *Pisma Świętego

Dzięki jedności *Pisma Świętego* może ono funkcjonować jako własne narzędzie interpretacji. Jedna część *Pisma Świętego* rzuca światło na inne części. Tak więc powinniśmy starannie rozważyć historyczny i literacki kontekst biblijnych stwierdzeń, a nie tylko zestawiać razem wersety, w których występuje odwołanie do studiowanego słowa czy pojęcia. Kiedy dajemy *Pismu Świętemu* szansę, by samo się objaśniało, tłumacząc studiowany fragment innymi fragmentami poruszającymi dane zagadnienie, powinniśmy brać pod uwagę wszystko, co *całe Pismo Święte* ma do powiedzenia na ten temat. Uważne porównywanie i studiowanie poszczególnych części *Pisma Świętego* powinno mieć priorytet przed wszelkimi komentarzami czy autorami piszącymi na tematy poruszane w *Biblii* albo interpretującymi *Pismo Święte*. Nawet pisma Ellen G. White nie mogą być wykorzystywane jako droga na skróty w studiowaniu *Biblii*. Choć z jej komentarzy możemy czerpać cenne spostrzeżenia, to jej publikacje nie są zamiennikiem starannego studiowania *Biblii*.

Część III: Zastosowanie

Nie potrzebujemy księży czy nauczycielskiego magisterium Kościoła ani żadnych innych autorytetów, które interpretowałyby za nas *Pismo Święte*. Kapłaństwo wszystkich wierzących to nie tylko przywilej, ale także obowiązek. Jednak w zbiorowej wiedzy tych, którzy studiują *Biblię*, jest mądrość. Bóg kieruje nie tylko mną czy tobą, ale wszystkimi wierzącymi, a kiedy ze Słowa Bożego wypływa nowe światło, nowe zrozumienie, musi zostać poddane starannemu badaniu przez tych, którzy także cenią przesłanie *Biblii*. „Bóg nie przeszedł się wśród swego ludu i nie wybrał jednego człowieka tu, a drugiego tam, jako tych, którzy są godni, by powierzyć im prawdę. Nie dał jednemu człowiekowi nowego światła, które jest przeciwne wierze całego Kościoła. W każdym okresie, gdy przeprowadzano reformy, byli ludzie, którzy twierdzili coś takiego. (...) Niech nikt nie ufa sobie samemu, mniemając jakoby Bóg dał mu szczególne światło, którego nie dał innym braciom. (...) Niektórzy przyjmują jakies

nowe, oryginalne idee, które, jak się wydaje, są zgodne z prawdą. Ludzie ci (...) zastanawiają się nad nimi i w końcu zaczynają uważać, że są piękne i ważne, gdyż szatan ma moc nadać im taki fałszywy wygląd. Wreszcie taka idea opanowuje cały umysł, a wszystkie inne tematy koncentrują się wokół niej, aż dochodzi do tego, że prawda zostaje usunięta z serca. (...) Ostrzegam was, strzeżcie się spornych kwestii, które odwracają umysł od sedna prawdy. Błąd nigdy nie jest bezpieczny. Nigdy nie uświęca, ale zawsze sieje zamieszanie i niezgodę” (Ellen G. White, *Wydarzenia czasów końca*, Warszawa 1995, s. 62-63).

W jaki sposób grozi ci niebezpieczeństwo takiego akcentowania jakiegoś „nowego światła”, iż może to prowadzić do zamieszania i niezgody? Dlaczego mądre jest konsultowanie się z innymi? Jakie niebezpieczeństwo wiąże się z akceptowaniem „nowego światła, które jest przeciwne wierze całego Kościoła”?